

## KILKA CIEKAWOSTEK O KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI



Dziś, gdy chcemy szybko przekazać jakąś wiadomość, wysyłamy SMSa, maila lub po prostu dzwoniemy. W dobie Internetu i smartfonów informacja rozprzestrzenia się z prędkością światła. Jedyne, co może nas ograniczać, to brak zasięgu.

Czy wiesz, co było pierwsze - telegraf czy telefon lub kiedy wysłano pierwszy e-maila? Oto kilka ciekawostek na temat współczesnej komunikacji i łączności.

Pierwszym elektrycznym urządzeniem, pozwalającym na niemal natychmiastową wymianę informacji na dużą odległość był telegraf. Został on wynaleziony i pierwszy raz użyty w Anglii w 1838 roku przez Sir Charles'a Wheatstone'a.

Telefon jest starszy od telegrafu jedynie o 10 lat. Błędnie uznaje się, że wynalazł go Aleksander Bell w latach 70. XIX wieku. Prawdziwym twórcą tego urządzenia jest Antonio Meucci, który skonstruował go w 1848 roku. Bell natomiast ulepszył projekt Meucci oraz miał duży wkład w stworzenie pierwszego komercyjnego systemu telefonicznego - stworzył pierwszą firmę telekomunikacyjną.

Pierwszy komputer został zbudowany, by ułatwić pracę amerykańskim siłom zbrojnym. Oficerowie nie potrafili odpowiednio szybko obliczyć, w jaki sposób nastawić działa w zależności od odległości celu i rodzaju pocisku. By im to ułatwić i przedstawić w formie tablic balistycznych, J.P. Eckert i J.W. Mauchly skonstruowali pierwszy komputer - ENIAC. Ważył on aż 27 ton i zajmował powierzchnię 140m<sup>2</sup>.

Są dwie wersje mówiące o powodach powstania Internetu. W obu

podaje się tę samą datę jego stworzenia - koniec lat 60. XX wieku. Według pierwszej teorii amerykańska organizacja badawcza RAND Corporation prowadziła badania nad możliwością dowodzenia w warunkach wojny nuklearnej. Chcieli stworzyć sieć komputerową, pozwalającą komunikować się między różnymi oddziałami wojska, nawet w momencie, gdyby jej część została zniszczona. Druga teoria, którą potwierdza Charles Herzfeld, jeden z twórców Internetu, mówi o tym, że od początku chodziło jedynie o zwiększenie możliwości naukowych poprzez połączenie oddalonych od siebie placówek badawczych.

W Polsce pierwsze internetowe łącze zostało uruchomione dopiero w 1990 r., natomiast rok później (20 XII 91 r.) oficjalnie potwierdzono dostępność Internetu w naszym kraju. Nie oznacza to jednak, że mógł z niego korzystać każdy. Możliwości takie miały jedynie nieliczne uniwersytety.

Pierwszy polski portal internetowy powstał w 1995 roku. Była to Wirtualna Polska, która swoją działalność prowadzi do dziś.

Pierwszy e-mail został wysłany w 1971 roku. Napisał go Raymond Tomilinson i wysłał go sam do siebie. Był to test programu do wysyłania wiadomości. Nie wiadomo jednak, jaka była jego treść - sam autor jej nie pamięta. Najprawdopodobniej był to przypadkowy ciąg znaków.

Pierwszy e-mail w Polsce wysłano dopiero 17 VII 1990 roku. Jego autor, Tadeusz Wędrzynowski, wysłał go do Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wiadomość odebrał Andrzej Smereczyński, a jej treść brzmiała: „Szanowny Panie Andrzeju, miło mi powitać Pana z Kopenhagi. Proszę pozdrawić wszystkich w CIUW”. Odpowiedź wysłano niemal natychmiast: „Panie dyrektorze, w CIUW nigdy nie było tyle radości i tylu ludzi w sali komputerowej”.

Prototyp telefonu komórkowego stworzyła szwedzka firma Ericsson w 1956 roku. Aparat ten wyglądem przypominał walizkę i ważył 40 kilogramów. „Niego” mniejszy model opatentowała firma Motorola - ważył

0,8kg, a jego wymiary odpowiadały wymiarom cegły.

Pierwszy SMS został wysłany 3 XII 1992 roku w Wielkiej Brytanii. Jego autor, Neil Papworth za jego pośrednictwem złożył swoim współpracownikom życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Początkowo zakładano, że SMS-y służyć będą jedynie do informowania klientów telefonii komórkowych o awariach sieci i zmianach w cenniku. Zmieniło się to, gdy zauważono, że wiadomości tekstowe mogą spodobać się nastoletnim użytkownikom telefonów - skłoniło to operatorów do uruchomienia ogólnodostępnych systemów wysyłania SMS-ów.

KP



## TURZE-OSIEDLE LEŚNE DOM 2-SEGMENTOWY

- działka: 500m<sup>2</sup>
- parter: 42m<sup>2</sup>
- piętro: 36m<sup>2</sup>
- piwnica: 16m<sup>2</sup>

**STAN  
DEWELOPERSKI**  
(możliwość wykończenia)  
**Cena do uzgodnienia**

☎ **601 754 985**



## ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane  
znakami jakości CE i produkowane  
są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851; [www.swiatogrodzen24.pl](http://www.swiatogrodzen24.pl)  
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00 (produkcja i sprzedaż)

**WIATY · GARAŻE · PANEL OGRODZENIOWY · SIATKA OGRODZENIOWA**



## SONDA

## Łączność kiedyś i dziś

Rozm. i fot.: K. Przybysz,  
A. Ławicka



**Krzysztof Nowak**  
emeryt

Kiedyś nie było telefonów komórkowych czy Internetu, a mimo to ludzie potrafili się dogadać i zorganizować tak, by się spotkać. Najczęściej umawiali się wcześniej, na przykład w szkole lub w pracy. Było też tak, że szło się do kogoś do domu i po prostu spędzało czas razem. Dzisiaj, niestety, gdy przyjdziemy do kogoś niezapowiedziani, to rzadko kiedy osoba ta przyjmie nas z zadowoleniem.

Oczywiście, kiedyś było trudniej szybko przekazywać informacje i pewnie dlatego wymyślone zostały telefony stacjonarne, a później „komórki”. Swój pierwszy telefon komórkowy kupiłem w 1991 roku. Przebywałem wtedy w Zabrze, a pierwsze połączenie wykonałem do żony, dzwoniąc na nasz telefon domowy.

Moi dziadkowie komunikowali się poprzez pocztę, wysyłali telegramy, listy i pocztówki. Dzisiaj taka forma wymiany informacji zamiera, a w naszych skrzynkach częściej znajdujemy różnego rodzaju reklamy niż własnoręcznie napisane wiadomości.



**Dorota Cudaszewska**  
zajmuje się domem

Moim zdaniem kiedyś żyło się dużo lepiej. Nie było laptopów, „komórek”, czyli pochłaniaczy czasu. Jako dzieci zbieraliśmy się po 10-12 osób i po prostu ze sobą przebywaliśmy na świeżym powietrzu. Teraz każdy zapatrzone jest w szklany ekran komputera lub telefonu i nie ma nawet czasu, by wyjść na spacer. To jest przerażające, ponieważ wychowujemy młode pokolenie, które nie będzie wiedziało, co to są prawdziwe, realne więzi międzyludzkie.

Pierwszą „komórkę” kupiłam stosunkowo niedawno, ponieważ zawsze się przed tym wzbierałam, niepotrzebne mi to do szczęścia. Było to około 5 lat temu. Dodatkowo jestem jedną z tych nielicznych osób, które do tej pory mają w domu telefon stacjonarny. Pamiętam z dzieciństwa, że kiedyś wysyłało się dużo listów i kartek pocztowych. Chociażby w święta - dopiero wtedy czuło się ich magię, gdy na pocztce odbieraliśmy świąteczne kartki. W dzisiejszych czasach już tego nie ma, a listy wysyła się tylko w sprawach biznesowych.



**Jan Klimek**  
emeryt

Teraz mamy telefony komórkowe, więc sprawa komunikacji jest prosta. Kiedyś było zupełnie inaczej. Wieki temu porozumiewano się poprzez sygnały dźwiękowe czy też dymne.

Jeżeli chodzi o bardziej współczesne „stare” czasy, ludzie mieli już telefony, ale nie przenośne jak teraz. Wszystko było połączone przewodami, korzystało się również z aparatów na korbkę. Było to o tyle uciążliwe, że cały proces był bardzo długi. Najpierw dzwoniło się na pocztę, tam podawano się numer telefonu osoby, do której chcieliśmy się dowiedzieć, a następnie czekaliśmy na połączenie, czasami nawet cały dzień. Istniało coś takiego jak „blyskawicze rozmowy”, ale były one bardzo kosztowne.

Swój pierwszy telefon komórkowy kupiłem w latach 90. Najpierw był to zwykły telefon matka, który miał zasięg 200-300m. Jednak to był tak naprawdę tylko przedsmak „komórki”. Przed 2000 rokiem miałem telefon, który był bardzo duży i ciężki. Posiadanie takiego aparatu było swoistym „szpanem” w tamtych czasach. Nieliczni w Polsce je mieli, w przeciwieństwie do Włochów, u których rozprzestrzeniły się bardzo szybko.

Teraz nieposiadanie telefonu jest rzeczą niewyobrażalną. Jest to przykre, ponieważ te wszystkie wynalazki elektroniczne spływają więzi międzyludzkie. Społeczeństwo stało się na tyle leniwe, że woli napisać SMSa, niż przejść 10-20 metrów, żeby powiedzieć coś osobście.



**Andrij Boichuk**  
kierowca

Nasi dziadkowie przekazywali sobie informacje przede wszystkim za pośrednictwem poczty. Oczywiście później pojawiły się telefony stacjonarne, ale nie każdy taki posiadał. Zdarzało się czasem, że na danym osiedlu tylko w jednym domu był telefon i w nagłych przypadkach wszyscy sąsiedzi z niego korzystali. W tej chwili się od nich odchodzi, chociaż były przydatne - nie trzeba się było martwić o nietatnowaną baterię czy brak zasięgu.

Pomiędzy telefonami stacjonarnymi a komórkowymi funkcjonowały numery. Wysyłało się na nie krótkie, numeryczne wiadomości.

Wojsko miało zupełnie inne środki łączności. Używali radiostacji, krótkofalówek. Działały one na podobnej zasadzie jak dzisiejsze CB-radia w samochodach.

Teraz na jedną osobę najczęściej przypada więcej niż jedna „komórka”. Bywa to przytłaczające, bo żyjemy trochę jak na smyczy. Ja swój pierwszy telefon kupiłem w 2000 roku, pamiętam, że była to „Motorola”. Niestety, nie wiem, do kogo wykonałem pierwsze połączenie.



**Barbara Szlachta**  
emerytka

W dzisiejszych czasach przekazywanie informacji jest dziecinnie proste. Mamy do tego wiele narzędzi, takich jak Internet, „komórki”, tablety. Kiedyś robiło się to za pomocą listów, na które trzeba było długo czekać, oraz odwiedzając siebie nawzajem. Według mnie kiedyś było łatwiej, ludzie się do siebie garnęli, a teraz każdy przychodzi ze szkoły, pracy, zjada obiad i siada przed komputerem. Kilkadziesiąt lat temu można było pójść do kogoś bez zapowiedzi, a dzisiaj uważa się to za nietakt.

Kiedyś zastępowałam moją koleżankę na centrali telefonicznej, więc doskonale pamiętam, na czym to polegało. Kręciło się korbką i poszczególne kablczki przekładało się z różnymi wtyczkami, tak by połączyć się z konkretnym działem. Czasami ludzie musieli czekać na rozmowę bardzo długo. Przykładowo, czas oczekiwania na połączenie w Warszawie wynosił nawet do trzech dni.

W moim domu pierwszy telefon stacjonarny pojawił się w 1962 roku. Był bardzo elegancki, czerwoną, z tarczą. Natomiast telefon komórkowy mam od 15 lat. Pierwsze połączenie z niego wykonałam do mojej mamy.